

## Wolne niedziele sukcesem "Solidarności"

Wprowadzenie ograniczeń w handlu w niedzielę należy traktować jako sukces. Po wielu latach udało się odwrócić tendencje i dotrzeć do decydentów politycznych z postulatem ograniczenia pracy w niedzielę. Przez lata dominowała liberalna doktryna według, której pracownik najemny powinien pracować siedem dni w tygodniu i być wdzieczny za to, że otrzymuje wynagrodzenie. Tak to, niestety, po 1989 roku wyglądało. Zachłystaliśmy się wolnością i swobodą działalności gospodarczej, bezkrytycznie przyjmując wszystko, co przyniosły pewne nurty ideologiczne. Takie postępowanie wymuszały wielkie sieci handlowe i koncerny globalne, które chciały, aby jak najszybciej się zwróciły poniesione nakłady inwestycyjne.

Patologiczne podejście do gospodarki miało wpływ na nasze życie. Mój dziadek mówił o całym pokoleniu, które zostało wychowane tak, że nie wyobraża sobie, aby dzień wolny od pracy mógłby być spędzony inaczej, niż w galerii handlowej. Na szczęście czasy społeczeństwa jest stanem zrozumiałe: skoro ja przychodzę do sklepu w niedzielę, to oznacza, że ktoś po drugiej stronie musi cięko pracować i że ktoś nie otrzymuje odpowiedniej rekompensaty za pracę w niedzielę. Zdarza się też, że w regulaminach pracy w sklepach wielkopowierzchniowych są zapisy, iż pracownicy są zobowiązani do pracy przez trzy niedziele w miesiącu.

A przypomnijmy sobie 21 postulat z Sierpnia 1980! Po 1989 roku przekonywano nas, że trzeba pracować i w niedzielę. Dzisiaj musi nastąpić refleksja i mam nadzieję, że będzie na nią czas przez te dwa lata. Mam tę nadzieję, że nikomu nie przyjdzie do głowy, aby te ograniczenia w przyszłości znieść.

Krzysztof Doła